

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metel i S-ka, Wielka 88, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej niekrogi i inne niedziennie zwołują zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 6.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitiowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitiowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub.
Reklamy za wiersz petitiowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitiowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 1 rub. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY				
	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8 —	4 —	2 —	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10 —	5 —	2,50	— 84
ZAGRANICĄ	16 —	8 —	4 —	1,50
Numer pojedynczy 5 kop.				
Zmiana adresu 20 kop. —————				
Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.				
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje				
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.				

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę

na kwartał I
na półrocze I
na rok 1913.

WIELKA DOROCZNA

WYPRZEDAŻ

W MAGAZYNIE

J. WOKULSKIEGO

ul. Wielka № 29

rozpocznie się w środę d. 6^{go} b. m.

Wysortowane towary niżej ceny kosztu.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 436.
TEATR FAMILIJNY VARIETE.
Bieżący występ: — pięknej dąki Ingar Wyba, — fenomenalnego kwartetu żonglerów Hedi Batel i S-ka, — rosyjskiej artystki Z. Popowej, — węgierki Bella Jozka, — ruskiej artystki Adioskiej, — Marii Owczarskiej.
Początek o godz. 11-jej wiecz.
BLINY codziennie BLINY.

Ogród Szwajcarski.

Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07.

Dziś nadzwyczajne przedstawienie

z udziałem pierwszorzędných sił artystycznych.
Chantavo, internac. Etoile. — Wasilewska, rosyjska artystka. — Miss Maud, Gibson Girl. — Santha, węgierska subretka. — Melita, francuska artystka. — Lebedjewa, intern. śpiewaczka. — Grabowska, polska artystka. — Duet Urys i w. in.

Gościnne występy powszechnie znanego Autora-Humorysty ulubieńca publiczności I. S. GURKO (improvizator).
Po skończeniu programu KABARET.

Restauracja otwarta do godz. 5-jej rano.

!!! Nieprzerwana wesołość panuje przez całą noc !!!

HOTEL PALAC
Od 2-go lutego
NOWE WYSTĘPY.
SLYNNY RUSKI DUET
siostry Kosakowskie.
Autor kupieckie, ulubie-
niec Moskiewskiej i O-
deskiej publiczności
Jura Jurowski.
Dużo innych numerów.
Restauracja otwarta od 5-jej
pp. do 4 rano.
Codziennie bliny.

Leczenie chorób ŻOŁĄDKA I KISZEK
(wielkiego rodzaju zapalenia, biegunki, obstrukcja, dyspepsja)
TABLICZKI
LAKTOBACYLIN GLYKOZEN
Tow. „LE FERMENT” W PARYŻU
(Tabliczki te przeciagują się doskonale i, prócz fermentu mlekowego Laktobacyliny, zawierają „Glykobakter”, nowy mikroob odkryty przez prof. MIECZNIKOWA).
Dla uniknięcia fałszywków lub naskladawo należy koniecznie szukać prawdziwej Laktobacyliny Tow. „LE FERMENT” w Paryżu, opatrzonej marką fabryczną i napisem „wyłączną dostawca profesora MIECZNIKOWA”.
Sprzedają we wszystkich aptekach.

S. i P.
TOMASZ ADAM HALICKI
Główny Inspektor Tow. Ubezpiecz. „Wolga”,
zmarł d. 29 stycznia r. b. w wieku lat 54.
Złożenie zwłok do grobu odbędzie się w niedzielę d. 3-go lutego o godz. 10-jej rano
O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych Zena i syn.

S. i P.
ANTONI WEYSENHOFF
syn Jana, ostatniego chorążego powiatu Wileńskiego i Antoniny z hr. Brunel-Platerów.
Zmarł po krótkiej chorobie d. 8 lutego (26 stycznia) r. b. w wieku lat 71.
O czym zena i rodzina zmarłego zawiadamia jego krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne za duszę
S. p. Kazimierza ze Skarżyńskich Mikoszewoj
jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się d. 4 lutego r. b. o godz. 10-jej rano
w kościele po Bernardyńskim, na które proszeni są krewni, przyjaciele i znajomi.

KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.
Ządać wszędzie

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.
Dziś, w sobotę, dwa przedstawienia:
O g. 2 pp. (ceny zniż. do połowy):
„Obrona Złotochowy”
obrazy hist. Juliana z Poradowa.
Anons: Jutro dwa przedstawienia:
O godz. 2 pp. (ceny do poł. zniż.):
„OTELLO”
O g. 8 wiecz. 1-szy raz
„12 żon Jafeta”
wiodł w sepiowani i tateami.
O 8-jej w. Benefis Jana Pawłowskiego,
1-SZY RAZ „Sad” szt. w 3 akt.

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA
Tylko 2 i 4 lutego r. b. — Dziennik Pathe, kronika.
Ukarana nieuczciwość, zajmujący dramat z udziałem znakomitych i sympatycznych artystów i artystek.
JEDNA MRODOWA NOC, komedia. — Zazwyczaj poculunek, kom. Gawresz jako maszynista, komedyczny.
Początek o godz. 1-jej w sobotę i o godz. 5 w poniedziałek
UWAGA. W niedzielę, 3 lutego, kinematograf będzie zamknięty.

Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
2, 3, 4 lutego — Sonetyjne nowości:
SERCE PODPOWIEDZIAŁO, dram. z 3-ty współz. — Nieleś doprowadza do skandali, wes. kom. — Ojczulka wylczył, kom. — Malowalce wawęzy, prześ. wid. — Przegląd ostatniej chwili, kron.
Nad program: Rosyjska złota seria. Za honor rosyjskiego sztandaru, epizod wojenny, wykon. z udziałem wojsk, wszystkich trzech rodzaj. oręża, w 2 części. Obraz wystawiony według histor. faktów pułku armeńskiego.

SLUZOZOPOTOK-RZERCZACKA
ZAPALENIE PĘCHERZA MOCZOWEGO.
Jedynym środkiem, zalecanym przez wszystkich lekarzy, który usunął wypływ szybko i skutecznie i jednocześnie zapobiegał powtórce dyskrety, jest
EUMICTINE
z laboratorum D-ra M. Leprince, w Paryżu.
Dawkę 8-12 pigulek dziennie.
Sprzedają we wszystkich aptekach.

TOSCA
DRALLE
Lekarz-dentysta
Ludwik Chmieleński,
ul. Skopowska № 9.
Pooperacyjne zaparcia stołca.

Doktor Doyen przytacza spostrzeżenia, które wymownie świadczą, że w razie powstania zaparcia stołca po operacjach takich, jak zaszycie przedziurawionej kiszki, wywołanie wyrostka robaczkowego i t. p. zanim zostanie zdecydowane dokonanie nowej operacji, której chory mógłby może nie wytrzymać, należy zawsze wypróbować wszystkie środki lekarskie w celu usunięcia zaparcia.

W tego rodzaju przypadkach zamiast, jak radzi D-r. Doyen, ucieknąć się do lewatywy, należy stosować Casarine Leprince, a rezultat bez wątpienia będzie zupełnie pomyslny.

Casarine Leprince w istocie działa na kiszki niezmierznie dodatnio, pobudza w umiarkowanej mierze kurczliwość gładkich mięśni kiszki, a dzięki obfitemu wydzielaniu się żółci, wzmacnia ruch robaczkowy przewodu pokarmowego.

Salon Mód „WANDA”
ulica Wielka № 20.
Wielki wybór kapeluszy damskich, płóci i kwiatów. Ostatnie nowości.

Tragedja rosyjska.

Ostatnie dni przyniosły nam nowy przyczynek do dzieł wewnętrznych Rosji współczesnej; przyczynek to drobny napozór, ale wartości pierwszorzędnej dla badacza rosyjskiej duszy i rosyjskiego ustroju. Myślę tu o historii, jaka wydała się być biskupem krzemienieckim, Nikodem, historię, która równie dobrze mogła być wydarzeniem z przeszłości, jak i z przyszłości. Biskupem krzemienieckim, bohaterem nie on jest właściwie. Bohaterem tragedii jest cała Rosja. W oderwanym niby zdarzeniu przejawia się ona jak w zwierciadle — niepewna swych przecznicach, nieogarniona drogą znaleźć, pogrzebiona, ponura, z rozterką w myślach ludzkich, z nierozumem w rządzie, z przepaścią rozwarła w samym środku jej państwowego bytu, przepaścią pomiędzy społeczeństwem, a tymi, którzy prowadzić je mają — ku przyszłości.

Z przepaści tej istnienia zdają sobie dziś sprawę wszyscy. Rząd rozumie, że nie ma mostu pomiędzy nim i narodem, że w ogóle rosyjskim brak mu punktu oparcia. I oparcia tego rozpaczliwie szuka. Szuka go jednak, jak ślepiec, po omacku. Historia czterech Dum jest tego dowodem. W pierwszej i drugiej zafano ludowi, z niego pragnąc uczynić „instrumentum regni”. W trzeciej — spróbowano oprzeć się na klasach posiadających. W czwartej — na duchowieństwie. I za każdym razem doznano fatalnego zawodu. Lud okazał się ciemną siłą,

mogącą niszczyć tylko, lecz nie budować. Siery posiadające, tak spokojne z biurokracją ani podsegregowały się rządowi dość służąco, ani z siebie nie wylonili jasnych dążeń. Duchowieństwo nabiło władzę tylko kłopotu. Wszystkie trzy kombinacje nie udało się stanowczo. Przepaść pozostała rozwarła — rząd osamotniony, społeczeństwo nietylko niezadowolone, ale sprowokowane, co gorsza, Ale ktoś jest „społeczeństwem” rosyjskim — nasuwa się pytanie — skoro trzy podstawowe warstwy cech świadomości zbiorowej nie posiadają? Na pytanie to odpowiedź niełatwa. Oczywiście, istnieje „inteligencja” rosyjska, jednak i ona skoordynowana jest w malej części zaleźdnie. Węz zali można mówić w Rosji o „społeczeństwie” w europejskim tego słowa znaczeniu? Nie można, ponieważ w państwie, w którym nie było i dotąd nie ma obywatelskiej swobody „społeczeństwo” wytworzyć się nie mogło. Mogło wytworzyć się tylko mnóstwo odródkowych kierunków i bez liku wybujałych indywidualności. Te wytworzyły się istotnie. I o nie rozbiła się dziś wszystko. Tłum niewolników o zbuntowanych duszach. Oto co zrodziło się w mroku i w zaduchu. Jednym z owego tłumu jest biskup prawosławny, wysłany z awansem... do Jenisiejska, bowiem chciał myśleć po swojemu.

Ma ten człowiek iście sfinkso-we oblicze. Jest zbiornikiem wszelkich sprzeczności. W r. 1905 przyznawał się do socjalnej demokracji, potem krzwał fanatyzm i walkę narodowościową, wreszcie znalazł się w Taurydzkim pałacu jako kreator reakcji, a od pierwszej chwili zarzynał się jako demagog. Kazano wybrać go by bronił rządu, a on począł bronić ludu, jak umiał, oczywiście... Co tu kłócić się ze sobą pierwiastków! Ale czyż to wyjątek? Bynajmniej. Od „Nikonów” roi się w Rosji. Wszyscy oni nie wiedzą dobrze czego chcą i po kolei gotowi się przerzucać z jednej ostactności w drugą. Wszystkim im brak duchowej równowagi i instynktu politycznego poprostu. Chaos jest w nich i chaos zdolni są jedynie stworzyć dokoła siebie, bez względu na to do jakiej należą kasty. Wiecej powiem — bez względu, do jakiego należą kierunku. Bismarck pomyśleć — zali jest jedna grupa rosyjska, która by nie miała ciężkich win wobec własnej odczynności? Prawica ją sprzedaje co dzień za jadaszowe srebrniki, nacjonalisci czynią ją przedmiotem nienawiści wszystkich inoplenięców, państwienikowcy wyrzekają się z ohydą latwością niezbędną dla jej oddechu powietrza — kwitując z obywatelskiej wolności, kadeci opozują przeciwko zamianie barbarzyńskich form władania ziemią na współczesne, socjaliści anarchizują i rozsadzają wszystko... Któż tu więc może się stać ostoją i twardości? Kto tym środkiem ciężkości, dokoła którego by się skupiała reszta. Kto wreszcie nakazać jest w stanie dla się szacunek istotny nieodpowiedzialnemu rządowi. Zaś nieodpowiedzialny rząd ów jest nietyle przez brak odpowiedniego punktu w konstytucji, ile przez dezorientację w całym panującym narodzie, przez brak w narodzie tym charakterów, umysłów, etycznych i politycznych podstaw. W tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo Rosji, w tem przyczyną jej niepowodzeń. Pojęciowo biskup Nikon, mieszanina reakcjonisty, rusyfikatora, i szukającego jakiejś prawdy społecznej „ludowca” jest karykaturą oczywiście... jego cechy są przesadnie zgrzeszone, jego wnętrze pogmatwane bardziej i innych — ale jednak to kół z kości, krew z krwi rosyjskiej. W nim polityczny, tak jak w Hejfedorze religijny, zament doszedł tylko do szczytu, znalazł dla się wyraz najskrajniejszy. Ale zamęt był i w Aladinach i w Hierzenstelnach, i w setkach innych wszelkiej barwy działaczy, zamęt jest w nich i dziś, w chwili gdy jedni sprzeciwiają się wojnie, a drudzy żądają jej namietnie. Rozważnej, spokojnej myśli politycznej nie ma po żadnej stronie. Bismarck nie ma jej prawie wcale w Rosji. Nie zdążył wyrobić się, lub nie ma dla się granu w psychice narodu. Jedno z

dwojga. Z dwóch ewentualności przypuszczamy raczej pierwszą. Choć zali to wszystko jedno, bowiem życie nie pyta narodów czemu nie są w stanie mu sprostać, tylko żąda od nich nieubłagane hartu, woli i mocy, zaś przedewszystkiem zdrowego rozsądku jako wytycznej ich wielkich i małych czynów.

O ten zdrowy rozsądek w środowisku, w którym zgnębienie i rozpacz walczą o lepsze z marzycielstwem, i utopijnością, w którym siłażalność spłata się z brakiem dyscypliny społecznej, wszechludzkie aspiracje z najczynnicijszym nieraz egoizmem — o ten zdrowy rozsądek w takim środowisku najtrudniej... Rządzą nim namietności i rozliczne pobudki przypadkowe nie logicznie przetwarzone i uporządkowane przyczyny i skutki. Wszystko jest wirem, fantazją, odruchem, porywem — nie dobrze obmyślonym i rozważnym czynem. Czynnik nieobliczalnie panują w górze i w dole, w rządzie i w narodzie. I dlatego wszyscy się przerażają. Sablerowie powołujący pod broń nowych niby obrońców porządku z pośród popów. Stołypinowie, polegający na urzędnikach i szlachcie, i Guczkowie, ufający warstwom najstarszemu i Rodiczewowie, wierzący w radykalizm rosyjski. Wstępnictwo, oportunist i radykalizm tam, gdzie brak zrównoważenia duchowego jednakowo bowiem rodzą chwasty i dziwolagi polityczne. Takim dziwolagiem wśród reakcyjnego duchowieństwa w Dumie był Nikon, takich dziwolagów o rozmaitej barwie i odcieniach jest pół Dumy — i dlatego to Duma owa nie może się określić a cała Rosja, która ją wydała nie zna swych dróg i losów najbliższych i szarpając się niby na wszystkie strony stoi bez ruchu prawie w miejscu. Tragedja jej jest, iż w olbrzymim jej państwowem ciele nie ma świadomej wielkiej duszy, która składać się musi z setek tysięcy zdrowych i świadomych dusz.

W. B.-ski.

Sytuacja międzynarodowa.

Złudne nadzieje.

Onegdajsze telegramy, nadesłane przez wszystkie prawie agencje europejskie, doniosły o pocieszącym całym świat fakcie, że Turcja rozpoczęła przedewszystkiem kroki w celu rozpoczęcia akcji pokojowej. Wiecej te oparte były na tem, że ambasador turecki w Londynie doręczył Grey'owi notę, proszącą o interwencję mocarstw, że Hakkipasha otrzymał polecenie wyjazdu do Londynu w misji pokojowej, że wreszcie ambasador niemiecki w Konstantynopolu przyjeżdżył w tych dniach na posłuchanie u sultana, gdzie konferowano również w przedmiocie rokowań pokojowych.

Wiecej rzeczone wzbudziły nadzieje, że może nareszcie rozpocznie się wyjaśnienie nęgoci przynębięjącej sytuacji. Atoli „Birz. Wied.” kategorycznie rozwiewają wszelkie złudzenia, twierdząc, że turecy zamierzają tylko znow zważyć na barki Europy odpowiedzialność za wszelkie ewentualności, mogące lada dzień się wydarzyć. Te prywatne rozmowy z Grey'em w Londynie i z sultaniem w Konstantynopolu, komentowane były przez wszystkie rządy, które doszły do przekonania, iż turecy rozpoczynają znow jakąś podstępą grę dyplomatyczną, aby wciągnąć mocarstwa w pośrednictwo, dające dyplomacji tureckiej sposobność do łatwiejszego uzyskania pomocy.

Rzekomo nowe propozycje tureckie, niedające żadnych podstaw do rozpoczęcia rokowań, bo turecy trwają ciągle przy warunkach wymienionych w odpowiedzi na wspólną notę mocarstw, więc jedynym celem ostatniego wystąpienia, oprócz ułatwienia pożyczki, chyba to tylko być może, że turecy radzi by uzyskać jedynie teoretyczny argument: „na jednak prósimy o interwencję pokojową”, co do pewnego stopnia może obarczyć Europę odpowiedzialnością wobec historii za dalszy rozwój krwi na bałkańskim teatrze wojny. Rządy europejskie na jednym

